

Marian Marek Drozdowski

Jerzy Giedroyc : przyczynek do portretu i miejsca w polskiej kulturze politycznej

Niepodległość i Pamięć 24/1 (57), 253-269

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marian Marek Drozdowski

Jerzy Giedroyc. Przyczynek do portretu i miejsca w polskiej kulturze politycznej

*

Miałem zaszczyt kilkakrotnie rozmawiać z redaktorem Jerzym Giedroyciem, korespondować z nim i opublikować na łamach „Zeszytów Historycznych” dwa teksty: *Dziennik doktoranta z 1956 r.* i *Spór o Stanisława Augusta Poniatowskiego*, a na łamach „Kultury” paryskiej esej na temat biurokracji III Rzeczypospolitej. Od 1955 roku miałem możliwość studiować kolejne zeszyty „Kultury”, znajdujące się w Bibliotece Instytutu Nauk Społecznych i Bibliotece Instytutu Historii PAN.

Co było przedmiotem naszych rozmów?

– Konieczność obiektywnej oceny działalności króla Stanisława Augusta Poniatowskiego; jego zasług i błędów, w tym jego realistycznej oceny sytuacji międzynarodowej Polski, szans w wojnie polsko-rosyjskiej 1792 roku i Insurekcji Kościuszkowskiej.

– Potrzeba nowych opracowań historycznych dotyczących dziejów polskich Kresów Wschodnich i polskiej polityki narodowościowej na tym terenie.

– Opracowanie historii Rosji, Litwy, Białorusi i Ukrainy we współpracy z historykami tych krajów, respektujących naukową metodologię, wolną od koncesji ideologicznych.

– Wobec wielu kontrowersji w światowej historiografii i publicystyce historycznej na temat stosunków polsko-żydowskich, opracowanie w języku polskim i w językach międzynarodowych naukowej syntezy tych stosunków, we współpracy z historykami żydowskimi,

z akcentem na analizę struktury społeczno-ekonomicznej, genezy polskiego antysemityzmu, z wyeksponowaniem roli ruchu syjonistycznego, który realistycznie chciał rozwiązać problem w zacofanym pod względem ekonomicznym kraju.

– Poddanie wnikliwej analizie polityki międzynarodowej i narodowościowej Piłsudskiego, wielonurtowego ruchu piłsudczyków i lewicy polskiej. Rozwinięcie polskiej biografistyki historycznej, w tym dotyczącej postaci zasłużonych dla rozwoju ekonomiczno-społecznego kraju (Władysław Grabski, Eugeniusz Kwiatkowski, Juliusz Ponia-towski).

– Pokazanie genezy powstania warszawskiego 1944 roku wolnej od emocjonalno-romantycznych uproszczeń, z ukazaniem błędów popełnionych przez prezydenta RP, naczelnego wodza, premiera i kierownictwo Polskiego Państwa Podziemnego.

– Potrzeba odważnej krytyki błędów popełnionych przez elity III Rzeczypospolitej, hierarchię Kościoła katolickiego, a także przez społeczeństwo, które z trudem uczy się korzystać z gospodarki rynkowej i zasad demokracji¹.

*

Urodził się 29 lipca 1906 roku, jako książę Hippoentenus, syn Jacka Giedroycia – farmaceuty i Franciszki Starzyckiej (1889–1941). Pochodził z spauperyzowanego rodu arystokratycznego, po samobójstwie dziadka – oficera rosyjskiego. Miał dwóch młodszych braci: Zygmunta (1909–1973) i Henryka (1922–2010). Od 1931 do 1937 roku był żonaty z Rosjanką Tatianą Szewcow (1913–2005). W 1924 ukończył Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego w Warszawie. W latach 1924–1929 studiował prawo, a w latach 1930–1931 historię na Uniwersytecie Warszawskim. W 1930 roku objął redakcję tygodnika „Dzień Akademicki” – dodatku do „Dnia Polskiego”, przekształconego na „Bunt Młodych”, a w 1937 roku na „Politykę”².

¹ Zob. M.M. Drozdowski, *W cieniu harcerskiej lilijki, warszawskiej syrenki, i śląskiego orla*, Warszawa 2012, s. 53, 103, 117, 167, 223.

² Jerzy Władysław Giedroyć hasło w Wikipedii [dostęp:15.11.2016].

Działalność Giedroycia w konfraterniach studenckich, m.in. w „Patrii”, stała się niedawno przedmiotem krytyki redaktora Sławomira Sierakowskiego, z punktu widzenia współczesnych kryteriów poprawności politycznej, na Uniwersytecie w Cambridge. Nazywał go cynicznym populistą, który usprawiedliwiał prześladowania opozycji w Brześciu i Berezie Kartuskiej i był zwolennikiem programu imperialistycznego, według ocen Bernarda Singera. Teza Józefa Łobodowskiego przypomniana przez Sierakowskiego, że dzięki dywizjom ukraińskim udało nam się wygrać wojnę z bolszewikami w 1920 roku jest sprzeczna z elementarnymi faktami historycznymi i współczesnymi badaniami naukowymi. Przypomniął on poglądy Józefa Majewskiego, a później Jerzego Mieroszewskiego o prawie Ukraińców do Lwowa, a Litwinów do Wilna. Poparcie przez Giedroycia tych tez naraziło „Kulturę” na konflikt z większością polskich środowisk emigracyjnych³.

O Lwowie w granicach Ukrainy sowieckiej, a następnie niepodległej zdecydowały konferencje Wielkiej Trójki w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, a w tym ci Polacy, którzy byli zmuszeni te decyzje respektować.

„Bunt Młodych”, a później „Polityka” były to ambitne i interesujące pisma młodych konserwatystów (Giedroycia, Ksawerego i Mieczysława Pruszyńskich, Aleksandra i Jacka Bocheńskich). Warto przypomnieć, że minister rolnictwa Juliusz Poniatowski – liberalny piłsudczyk, sparaliżował zamiar premiera Mariana Zyndram-Kościałkowskiego, uwięzienia w Berezie J. Giedroycia – redaktora „Buntu Młodych”, za opublikowanie artykułu Aleksandra Bocheńskiego *Kirow a Pieracki*, który, zdaniem premiera, był sprzeczny z polską racją stanu⁴.

Później „Polityka”, redagowana przez Giedroycia broniła liberalnej polityki ministra Poniatowskiego, piórem Stefana Kisielewskiego, przed atakami skrajnych konserwatystów, zarzucających ministrowi, rujnowanie polskiego ziemiaństwa⁵.

³ S. Sierakowski, *Spin doktor Giedroyc odchodzi z partii? Kto naprawdę oddał Lwów Ukraińcom?*, „Gazeta Wyborcza” nr 172, 25–26 VII 2015, s. 14.

⁴ M.M. Drozdowski, *Juliusz Poniatowski (1886–1975). Zarys biografii*, Warszawa 2012, s. 256.

⁵ Ibidem, s. 289–290.

Po koniec lat 30. Giedroyć pracował w Ministerstwie Rolnictwa, od 1934 roku kierowanym przez J. Poniatowskiego, i w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, kierowanym przez Antoniego Romana. We wrześniu 1939 roku, wraz z kierowniczy personelem ministerstwa, był internowany w Rumunii. Tutaj został sekretarzem ambasadora RP Rogera Raczyńskiego. W 1940 roku został szefem Biura Polskiego ambasady Chile, która reprezentowała interesy polskie. Razem z poselstwem ambasady brytyjskiej został w 1941 roku ewakuowany do Turcji, a stamtąd zgłosił się do Brygady Karpackiej w Palestynie. Wraz z nią brał udział w walkach o Egipt i Tobruk. Później pracował w Biurze Propagandy 2. Korpusu gen. Władysława Andersa. Tutaj poznał Józefa Czapskiego, jak się okazało przyjaciela Karola Szymanowskiego, Jarosława Iwaszkiewicza i Artura Rubinsteina. Po ukończeniu kursu oficerskiego w 1944 roku pracował w Departamencie Kontynentalnym Ministerstwa Informacji Rządu RP. Przeniósł się później do 2. Korpusu i wraz z nim w 1946 roku znalazł się w Rzymie. Tutaj J. Poniatowski, kierując pracą Polskiej YMCA, pomógł Jerzemu Giedroyciowi i Zofii Hertz, złożyć wydawnictwo – Instytut Literacki⁶. Po przeniesieniu do Paryża w 1947 roku wspomniani zaczęli wydawać miesięcznik „Kultura”.

Pierwszy numer miesięcznika został zredagowany przez J. Giedroycia i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Wśród autorów wystąpili: Tymon Terlecki, Andrzej Bobkowski, Józef Czapski, Maria Czapska. Instytut Literacki został przeniesiony do Maisons-Laffitte pod Paryżem⁷.

Kilka informacji o pierwszych współpracownikach redaktora Giedroycia.

Zofia Hertz – zdaniem redaktora była jego suflerem i „szarą eminencją” pracującą w cieniu⁸. Gustaw Herling-Grudziński (1914–2000) – sympatyk niepodległościowego socjalizmu, był żołnierzem 2. Korpusu, po przeżyciu sowieckiego łagru, uczestnikiem bitwy o Monte Cassino, redaktorem „Orla Białego”, od 1954 roku mieszkającym w Neapolu. W „Kulturze” kierował działem literackim, sprzecząc się czasami z redaktorem naczelnym w sprawie

⁶ Ibidem, s. 369.

⁷ Jerzy Giedroyć i dziupla Kultury, Warszawa 2006, s. 2.

⁸ Ibidem, s. 14.

oceny poglądów politycznych autorów tekstów. Giedroyc dawał pierwszeństwo dziełu⁹.

Wielką indywidualnością zespołu był Józef Czapski (1896–1993) artysta, malarz, pisarz, oficer 1. Pułki Ułanów Krechowieckich, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W czasie wojny dostał się do niewoli sowieckiej, do obozu w Starobielsku, a następnie do Griazowca. Służył w Armii Polskiej w Związku Radzieckim, mając obowiązek wyjaśnienia losu, jak się później okazało, ofiar zbrodni katyńskiej. W latach 1942–1944 był szefem Biura Propagandy i Oświaty Armii Polskiej. W latach 1944–1946, kierował placówką 2. Korpusu w Paryżu, mieszkając w domu „Kultury”. Sensacją był jego książka *Na nieludzkiej ziemi* wydana w 1949 roku, demaskująca istotę stalinizmu¹⁰. W 1950 roku, wspólnie z Giedroyciem był współzałożycielem Kongresu Wolności Kultury. Rok później zespół wyciągnął przyjacielską dłoń do Czesława Miłosza, który tak to wspomina:

Nie zawsze zgadzałem się z linią polityczną „Kultury” i na jej korzyść przemawia fakt, że drukując w niej nie musiałem naginać swoich poglądów. Za szczególną zasługę Giedroycia uważam jego troskę o przyszłość stosunków ze wschodnimi sąsiadami. Przecież dla emigracji dogmatem był powrót Polski do granic sprzed 1939 roku, a trzeba pamiętać, że armia we Włoszech składała się w większości z mieszkańców „kresów”, którzy przeszli przez sowieckie łagry. Zaakceptowanie nowych granic było dla tych ludzi bardzo trudne i Giedroyc, godząc się na utratę Wilna i Lwowa miał prawie wszystkich przeciw sobie. Musiał zapewne zdobyć się na ogromny wysiłek, żeby w imię jutra działać na przekór tragicznej historii i wzajemnych oskarżeń ze strony Polaków, Ukraińców, Litwinów i Białorusinów. Dziesięciolecie wpływu „Kultury” na umysły jej stałych albo dorywczych czytelników przyczyniły się w znacznym stopniu do złagodzenia tych napięć, które przeradzają się łatwo w niekończący się łańcuch zbrodni i odwetów, jak wskazuje przykład Bośni¹¹.

W 1951 roku Instytut Literacki wydał *Trans-Atlantyk* i *Przeciw poetom* Witolda Gombrowicza oraz *Nie* Czesława Miłosza.

⁹ Ibidem, s. 19.

¹⁰ R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999, s. 324.

¹¹ *Jerzy Giedroyc i dziupla „Kultury”*, op. cit., s. 9.

W 1952 roku zespół „Kultury” rozpoczął trudną, kontrowersyjną współpracę z Sekcją Polską Radia Wolna Europa. Jak wspominał w 1986 roku jej dyrektor Jan Nowak-Jeziorański:

Giedroyc nie jest człowiekiem łatwym. Doznałem tego nieraz w sposób dotkliwy na własnej skórze, w latach kiedy byłem dyrektorem Rozgłośni Polskiej RWE. Ale ludzie łatwi nie przechodzą do historii. Gdyby nie był o tego niełatwego człowieka emigracja zmieniłaby się w zastaną sadzawkę bez dopływów świeżych prądów i bez żadnego ruchu. Giedroyc szuka i wywołuje kontrowersje, które zdobywają „Kulturze” zarówno czytelników, jak i wrogów. Z upodobaniem gorszy ludzi, wsadza kij w mrowisko, atakuje i dokonuje zamachów na autorytety, powszechnie uznawane za nietykalne. Metoda szoków od czterdziestu lat utrzymuje pismo w centrum uwagi¹².

W 1952 roku do zespołu dołączył brat Jerzego Henryk Giedroyc, a także Bohdan Osadczuk, prowadzący kronikę polsko-ukraińską i Konstanty Jeleński (1922–1987) wybitny publicysta służący jak tłumacz u gen Sikorskiego i żołnierz 1. Dywizji Pancерnej. W latach 1952–1973 pracował w Sekretariacie Generalnym Kongresu Wolności Kultury. Krytyk literatury i sztuki¹³.

W 1955 roku z inicjatywy Jeleńskiego powstała Fundacja Europejska dla Samopomocy Intelktualnej. Instytut Literacki rozpoczął druk „Dokumentów”, jako osobną serię od 1959 roku.

Autorytet „Kultury” poważnie wzrósł w 1956 roku, kiedy wspólnie z RWE poparła Gomułkę i liberalizację systemu polityczno-społecznego PRL przy czynnym udziale robotników, chłopów i inteligencji. Wspólnie z Tomaszem Ochrowskim i Janem Żarynem, starałem się pokazać rolę „Kultury” w *Antologii źródeł. Polska emigracja a Kraj* (Warszawa 1998).

Józef Czapski w artykule *Etyczna analiza „Odwilży”* podkreślał:

Wiadomości o niesłychanym przełomie psychicznym, o nowym dla Polski zrozumieniu konieczności myślenia politycznego, robotniczych ośrodkach, nie tylko czynu, ale myśli politycznej, i ta współdzięczność wszystkich, która jest

¹² J. Nowak-Jeziorański, *W poszukiwaniu nadziei*, Warszawa 1993, s. 186.

¹³ R. Habielski, op. cit., s. 334.

dla dziennikarzy zagranicznych zjawiskiem tak zadziwiającym, że aż niezrozumiałym. Prasa polska nie do czytania w latach stalinowskich, jest dziś pasjonująca. Mieroszewskiemu w „Kulturze” zarzuca się ton agresywny, ależ to pan w rękawiczkach z floretem w porównaniu do polemik z „Po Prostu” na przykład¹⁴.

W ankiecie „Kultury” nr 12 z 1956 roku *Literatura emigracyjna a Kraj* większość uczestników, podkreślając jedność literatury polskiej, opowiedziała się, zgodnie z poglądem Giedroycia przeciw bojkotowi literatury krajowej. W 1958 roku przyznano nagrodę literacką Markowi Hłasce (XXVIII tom „Kultury” z 1958 r.) za *Cmentarze. Następny do rajju*. Coraz częściej pisarze krajowi, na czele z Stefanem Kisielewskim i Sławomirem Mrożkiem, a także z Władysławem Bieńkowskim, drukowali w paryskim Instytucie Literackim.

18 kwietnia 1957 roku Eugeniusz Kwiatkowski nawiązał kontakt z paryską „Kulturą” otrzymując jednocześnie w darze książki zachodnie i emigracyjne związane z jego zainteresowaniami historycznymi i egzemplarze „Kultury” od redaktora Giedroycia. Lektura tych wydawnictw, a przede wszystkim „Zeszytów Historycznych” miał istotny wpływ na cykl szkiców biograficznych przygotowanych przez niego w latach 60. i 70. W liście do Giedroycia z 3 czerwca 1963 roku serdecznie dziękował za tę pomoc¹⁵.

W 1960 roku Giedroyc doprowadza do wydania specjalnego numeru „Kultury” w języku rosyjskim, poświęconego stosunkom polsko-rosyjskim. W 1962 roku ukazał się pierwszy numer „Zeszytów Historycznych” i dzięki tej serii w Zeszytach mogliśmy znaleźć bogatą dokumentację historyczną dotyczącą najnowszych dziejów Polski. Autorami tej dokumentacji byli ludzie różnych przekonań politycznych, dominowali wśród nich liberałowie i piłsudczycy. Skromniej byli reprezentowani ludzie obozu narodowo-demokratycznego, socjalistycznego i Kościoła oraz problematyka stosunków polsko-niemieckich.

W 1963 roku „Kultura” zaczęła drukować fragmenty *Dziennika* Józefa Czapskiego, a rok później *Słownik biograficzny ofiar terroru w PRL*. W 1965 roku, z inicjatywy Giedroycia „Kultura” opublikowała

¹⁴ „Kultura” (paryska) 1956, nr 13, s. 136.

¹⁵ M.M. Drozdowski, *Eugeniusz Kwiatkowski*, Warszawa 2005, s. 369.

esej Zbigniewa Brzezińskiego *Droga do przyszłej Europy*, Kazimierza Bagińskiego *Cenzura w Polsce* oraz wiersze Josifa Brodskiego
Komentując stosunek Giedroycia do Rosji K Jeleński podkreślał:

Stosunki polsko-rosyjskie i przyszłość narodów żyjących między tymi dwoma państwami są zresztą dla Redaktora „Kultury” od siebie nierozłączne. „Za największy sukces – pisze mi w swym liście – mającym chyba znaczenie historyczne, uważam uzyskanie deklaracji czołowych dysydentów rosyjskich, uznających zasadę niepodległości dla Ukrainy i innych rosyjskich republik związkowych”¹⁶.

Bliskim współpracownikiem Giedroycia był Juliusz Mieroszewski (1906–1976), wybitny publicysta, związany z „Ilustrowanym Kurierem Codziennym”. W latach 1939–1940 był pracownikiem polskiej ambasady w Bukareszcie. Od 1942 roku służył w Brygadzie Karpackiej, redagując jej pismo „Ku Wolnej Polsce”. Od 1950 roku stał się głównym publicystą „Kultury”. Jak pisze zasłużony historyk polskiej emigracji Andrzej Friszke: „(...) Prowadził zasadnicze spory z ośrodkiem londyńskim i jego koncepcją polskości rozwijał m.in. myśl o potrzebie pozytywnych stosunków z wschodnimi sąsiadami Polski, a zatem rezygnacji z granicy ryskiej, oraz koncepcję ewolucjonizmu, zakładającą etapowość przemian w kraju. Część artykułów publicystycznych ukazała się w wyborach książkowych”¹⁷.

Ważnym współpracownikiem Giedroycia był Jerzy Stempowski (1894–1967) filozof, historyk, eseista, od 1928 roku związany z „Wiadomościami Literackimi”. Od 1939 roku przebywał na emigracji, a od 1940 w Szwajcarii. Był autorem esejów, szkiców, dzienników i listów od pierwszych numerów „Kultury” pod ps. „Hostowiec”¹⁸.

Sekret Hostowca – pisał o nim Gustaw Herling-Grudziński – trudny do naśladowania dla eseisty wyposażonego w uboższą niż on aparaturę krytyczną, tkwi przypuszczalnie w dwóch zdaniach wstępu do jego pism wybranych: „Proza nie czerpie swej siły z magii, lecz z jasności myśli porządkującej chaos zjawisk”. I nieco

¹⁶ Jerzy Giedroyc *i dziupla Kultury*, op. cit., s. 9.

¹⁷ R. Habielski, op. cit., s. 343.

¹⁸ Ibidem, s. 356.

dalej: „Wyjście z milczenia, które zdaje się być właściwą postawą myśli”. „Wyjściem z milczenia”, stanowiącego właściwą postawę myśli są niemal wszystkie eseje Hostowca; z wyjściami z milczenia przedsiębranymi jedynie wówczas, gdy ma się coś naprawdę istotnego do obwieszczenia innym w pracy nad porządkiem chaosu zjawisk¹⁹.

Taki charakter, napisane z pozycji „samotnego wędrowca”, miały jego szkice o Piłsudskim i Fredrze.

Po czystkach etnicznych 1968 roku na emigracji znalazło się kilku wybitnych pisarzy, publicystów, filozofów i ekonomistów. Redaktor Giedroyć dał im możliwość twórczych działań. Wśród nich istotne miejsce zajmował Sławomir Mrożek. Tak o nim pisał sam Giedroyć: „Ważnym autorem był dla »Kultury« Sławomir Mrożek, który podczas swego pobytu we Włoszech zaprzyjaźnił się z Gustawem. Mrożek występował w »Kulturze« nie tylko jako dramaturg i autor felietonów, lecz również jako publicysta, którego wypowiedzi były ważne i celne. Później, gdy przeniósł się do Paryża, mieliśmy z nim bardzo przyjazne stosunki osobiste”²⁰.

Ważną pozycję wśród nowych emigrantów zajmował Leopold Unger – dla „Kultury” – „Brukselczyk” – komentator istotnych wydarzeń w życiu międzynarodowym. W swej ostatniej pozycji dla „Kultury” w 2000 roku pisał:

Formalnie rzecz biorąc, wszyscy są zgodni, co do tego, że żadne państwo nie może decydować o strategicznych wyborach innego suwerennego państwa. I że wobec tego, choć należy dążyć do najlepszych partnerskich stosunków z Rosją, to nie należy jej przyznawać prawa weta wobec aspiracji suwerennych sąsiadów... To prawda jest także realpolitik. Sojusz uważa, że ze stanowiskiem Rosji do pewnego stopnia liczyć i brać pod uwagę ogromny rosyjski potencjał szkodenia we wszystkich planach urzędzenia świata²¹.

„Kultura” dała wnikliwą ocenę kryzysu grudniowego 1970 roku wskazując, że dramatyczne wydarzenia na Wybrzeżu pokazują nową

¹⁹ „Kultura” 1961, nr 11.

²⁰ J. Giedroyć, *Autobiografia na cztery ręce*, opr. Krzysztof Pomian, Warszawa 1994.

²¹ L. Unger, *Widziane z Brukseli (ostatni raz)*, „Kultura” 2000, nr 10/637, s. 50.

rolę robotników w życiu publicznym Polski jako warstwy świadomej swych interesów i celów politycznych. W Warszawie w 1970 roku odbył się proces „Taterników”, oskarżonych o rozpowszechnianie wydawnictw Instytutu Literackiego (Maciej Kozłowski, Jakub Karpiński, Maria Tworowska, Małgorzata Szpakowska).

W 1974 roku ukazało się czasopismo rosyjskiej emigracji „Kontinent”. W jego redakcji znaleźli się: Jerzy Giedroyc, Gustaw Herling-Grudziński i Józef Czapski. W 1976 roku zaczęły się ukazywać w „Kulturze” felietony Kisielea *Wołanie na puszczy*. Po powstaniu w latach 1975–1976 opozycji politycznej w kraju, jako wyrazu protestu przeciw represjom wobec strajkujących robotników, Giedroyc w 1977 roku rozpoczął, na łamach „Kultury” druk wpłat czytelników na Fundusz KOR, PPN i ROPCIO²². W tymże roku „Kultura” w nr. 5 opublikowała *Deklarację w sprawie ukraińskiej*, podkreślającą prawo Ukraińców do niepodległości. Rok później prawo Litwy do niepodległości znalazło wyraz w nr. 1/2 „Kultury”, w artykule Czesława Miłosza i Thomasa Venclova *Dialog o Wilnie*. Literacką Nagrodę Nobla dla Miłosza uczcił Instytut Literacki wydaniem jego *Zniewolonego umysłu* jako początku *Dzieł zebranych Czesława Miłosza*.

Wielkim sukcesem Giedroycia tego roku było uzyskanie „Oświadczenia pisarzy rosyjskich w sprawie Katynia” („Kultura” nr 5/ 1980).

Z wielką życzliwością przyjął zespół „Kultury” narodziny „Solidarności”, mając od 1970 roku bardzo liczne kontakty z rodakami z kraju. W 1981 roku podpisano umowę między Instytutem Literackim a Niezależną Oficyną Wydawniczą NOWA. Czytelnicy „Kultury” rozpoczęli wpłaty na pomoc dla strajkujących robotników i NSZZ „Solidarność”. W tymże roku nagrody „Kultury” otrzymali:

K.A. Jeleński (literacka), Zdzisław Najder (publicystyczna), Zygmunt Kallebach (przyjaźni). W roku następnym, z inicjatywy Giedroycia i Jeleńskiego, powstał Fundusz Pomocy Niezależnej Literaturze i Nauce Polskiej. Publicyści „Kultury” wnikliwie demaskowali koszty społeczne stanu wojennego, wprowadzonego w grudniu 1981 roku.

²² Jerzy Giedroyc i dziupla Kultury, op. cit., s. 18.

W 1984 roku redaktor Giedroyc postanowił specjalny numer „Kultury” poświęcić stosunkom polsko-niemieckim, popierając zjednoczenie Niemiec i potwierdzenie przez nie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej²³.

W tymże roku nagrody „Kultury” otrzymali: Włodzimierz Odojewski (literacka), Leopold Unger (publicystyczna), Mirosław Chojecki (przyjaźni).

W związku z 40. rocznicą konferencji w Jałcie redaktor Giedroyc opublikował artykuł prof. Jana Karskiego – bohatera trzech narodów: polskiego, żydowskiego i amerykańskiego pt. *Prezydent Roosevelt w Jałcie: profil politycznej arogancji*, w którym podkreślił: „(...) w świetle prawdy historycznej konieczne jest wskazanie i przekonanie społeczeństwa amerykańskiego, iż ani Roosevelt, ani Churchill nie mieli moralnego i legalnego prawa, aby w Teheranie, Moskwie i Jałcie oddać Stalinowi Polskę i całą centralną i wschodnią Europę”²⁴. Do końca swych dni Giedroyc utrzymywał serdeczne stosunki z prof. Karskim starając się wraz z nim podpowiadać rodakom, by przez swoje kłótnie nie niszczyli zdobytych swobód demokratycznych i rynkowych. Wobec upowszechnianych w mediach antypolskich stereotypów o antysemityzmie i ksenofobii Polaków, szczególnie po projekcji filmu *Shoah* w 1986 roku Giedroyc, Karski i Józef Lichten, a także Władysław Bartoszewski podjęli wspólną akcję na rzecz polsko-żydowskiego pojednania, opartego na obiektywnym traktowaniu wydarzeń historycznych. Sam Giedroyc wyraził taką opinię o źródłach antypolonizmu:

Wielu Żydów było zafascynowanych Rosją i komunizmem, a wcześniej potęgą ekonomiczną Niemiec i możliwościami, które stworzył dla nich, Żydów z polskich Kresów Zachodnich rynek niemiecki. Fascynacji kultura polską nie było. Natomiast Żydzi, którzy wsiąkli w kulturę polską, byli ludźmi straconymi dla żydostwa. Problem żydowski w Polsce był przed wojną nie do rozwiązania. Dlatego bardzo sympatyzowałem, a nawet trochę współpracowałem z Żabotyńskim... Przy wszystkich jego wadach, jego koncepcja żydowskiej Palestyny i walki zbrojnej była jedyna²⁵.

²³ Ibidem.

²⁴ „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1985, z. 74, s. 39.

²⁵ M.M. Drozdowski, *Jan Karski Kozielewski 1914–2000*, Warszawa 2014, s. 304–305.

W latach 80. kraj otworzył się na popularyzowanie dorobku „Kultury” i Instytutu Literackiego. Wyrazem tego była wystawa Józefa Czapskiego w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, w 1986 roku i opublikowanie *Dzieł* Gombrowicza przez Krakowskie Wydawnictwo Literackie, niestety z ingerencjami cenzury. W 1987 roku w kraju upowszechniano oświadczenie „Kultury” w sprawie współpracy polsko-ukraińskiej. W 1988 roku po raz pierwszy w kraju Muzeum Literatury w Warszawie, kierowane przez Janusza Odrowąż-Pieniążka, zorganizowało wystawę poświęconą Witoldowi Gombrowiczowi. Rok później Instytut Literacki zaprezentował swój dorobek na Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie. Tegoż roku J. Giedroyć i G. Herling-Grudziński byli sygnatariuszami Porozumienia Ponad Podziałami, popieranego przez wielu intelektualistów z kraju i ze środowisk polonijnych.

W 1991 roku Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego przyznał J. Giedroyciowi tytuł doktora *honoris causa*. Uroczystość odbyła się w Bibliotece Polskiej w Paryżu²⁶. Tegoż roku podobny doktorat otrzymał na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu Gustaw Herling-Grudziński. Muzeum Literatury zorganizowało wystawę „W kręgu paryskiej Kultury”. W Stanach Zjednoczonych tegoż roku redaktor Robert Kostrzewa opublikował studium *Between East and West, Writing from „Kultura”*.

Od 1992 roku w Polsce zaczęto wydawać regularnie „Kulturę” i „Zeszyty Historyczne”, nakładem Ośrodka Wydawniczego Pomost w Poznaniu. Nagrody

„Kultury” otrzymali: Stefania Kossowska (literacka), Karol Modzelewski (publicystyczna), Wojciech Sikora (przyjaźni)²⁷.

W 1993 roku dochodzi do zerwania kontaktów z Instytutem Literackim przez prof. Józefa Garlińskiego – prezesa Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Prof. Garliński, wielce zasłużony popularyzator dziejów Polski w latach II wojny światowej w języku angielskim, do 1993 roku aktywnie korzystał z możliwości publikacji w Instytucie Literackim. W Londynie zorganizował obchody 40-lecia „Kultury” paryskiej. Opublikował m.in. wywiad z redaktorem Giedroyciem na ła-

²⁶ Jerzy Giedroyć i *dziupla Kultury*, op. cit., s. 35.

²⁷ Ibidem.

mach „Pamiętnika Literackiego” – organu Związku. Giedroyc na jego pytania odpowiedział m.in. „Od początku uważaliśmy, że pismo ma podwójne zadanie: oddziaływanie na opinię krajową, właśnie na młode pokolenie, oraz urabianie opinii emigracji”²⁸. Kiedy redaktor Giedroyc odmówił Garlińskiemu odpowiedzi na atak Stefanii Kossowskiej na Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie ten zerwał kontakty z Instytutem Literckim²⁹.

W 1993 roku ukazał się pierwszy tom „Archiwum Kultury” – *Jerzy Giedroyc – Witold Gombrowicz. Listy 1950–1969*. Nagrody „Kultury” otrzymali: Adam Zagajewski (literacka), Krzysztof Wollicki (publicystyczna), Kazimierz Romanowicz (przyjaźni). W 1994 roku ukazała się *Autobiografia na cztery ręce Jerzego Giedroycia*, opracowana przez Krzysztofa Pomiana. W niej Jerzy Giedroyc wyznał:

Jeśli mam jakiś talent, to jest to talent reżysera: umiejętność dobierania tematów i ludzi. To sprawia, że jeśli jestem przekonany, to zmieniam zadanie. Nie tak jak twierdzi Kisiel, który zarzucał mi, że robię zwroty o 180 stopni. Zmieniam taktykę, bo polityka nie jest sakramentem, jeśli chce się ją uprawiać, to trzeba przylegać do rzeczywistości, która się zmienia. Trzeba umieć zachować zasady i zmieniać poglądy. Zawsze byłem bardzo lojalny wobec wszystkich moich współpracowników, choć narażało mnie to na konflikty z niektórymi wtedy, gdy byli skłócenii między sobą i musiałem wziąć czyjąś stronę... Lojalność jest dla mnie czyś bardzo ważnym. Brak lojalności czy podejrzenie o jej brak jest dla mnie najcięższym zarzutem³⁰.

W 1995 roku powołano Towarzystwo Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu. Wkrótce dochodzi do bolesnego zerwania, dotychczas przyjaznych stosunków Giedroycia z Herlingiem-Grudzińskim. Jerzy Giedroyc nie akceptował krajowego zachowania swego przyjaciela, jego opinii i deklaracji, a przede wszystkim ocen sytuacji w literaturze polskiej.

²⁸ „Pamiętnik Literacki”, t. 11, Londyn 1987, s. 11.

²⁹ M.M. Drozdowski, *Rotmistrz Józef Garliński*, Warszawa 2013, s. 150.

³⁰ J. Giedroyc, *Autobiografia...*, op. cit.

Redaktor Giedroyć, krytycznie oceniając politykę Prezydenta RP Lecha Wałęsy, a także zachowania większości rodaków nie przyjął nadanego mu Orderu Orła Białego. Przyjął natomiast w 1997 roku honorowe Obywatelstwo Litwy, a w 1998 roku najwyższe odznaczenie litewskie – Order Giedymina. W rozmowie z internautami z portalu Onet, w sierpniu 2000 roku oświadczył: „Tak się składa, że praca dla Polski, której poświęciłem swoje życie, jest pracą niewdzięczną. To jest los wszystkich, na przykład, uznanie przez Marszałka Piłsudskiego »Pierwszej Brygady« za najdumniejszą pieśń³¹. I coś w tym jest. Będę pochowany w Maisons-Laffite i zastrzegam, żeby moje zwłoki nie były przenoszone do Polski”³².

Maria Danilewicz-Zielińska prowadziła w „Kulturze” przez blisko 30 lat przegląd książek emigracyjnych, a później krajowych. Tak wspominała Giedroycia „na gorąco”, w 2000 roku:

Redaktor jest w dużym stopniu niewolnikiem. Maisons-Laffite i nie opuszcza swej redakcyjnej siedziby. Trudno wyobrazić go sobie gdzie indziej niż przy biurku. Zawalonym papierami, z maszyną do pisania. Odpowiada na list prawie natychmiast po przeczytaniu go... Giedroyć zostawiał mi zawsze wolną rękę. Nie wprowadzał także nigdy poprawek do moich tekstów. Jeśli zdarzy mi się popełnić jakiś błąd rzeczowy w dacie czy w nazwisku wtedy on to ze mną przekonsultowuje. Jest niesłychanie lojalny. Natomiast Grydzewski wykreślał, skracał i był bardzo despotyczny³³.

³¹ Pieśń I Brygady Legionów Polskich, wysłuchiwana przez piłsudczyków na stojąco, zawierała następujące fragmenty:

Nie chcemy już od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez!
Skończyły się dni kołatania
Do waszych serc, do waszych kies!
My, Pierwsza Brygada...
Dzisiaj już my jednością silni
Tworzymy Polskę – przodków mit
Że wy w tej pracy nie dość pilni
Zostanie wam potomnych wstyd!
My, Pierwsza Brygada...

³² *Jerzy Giedroyć i dziupla Kultury*, op. cit., s. 6.

³³ „Kultura” 2000, nr 10/637, s. 109–110.

Podobne doświadczenie we współpracy z redaktorem „Kultury” mam i ja. Otrzymałem od niego pięć listów, których oryginały przekazałem Muzeum Emigracji im. Ignacego Paderewskiego. W pierwszym, z 20 listopada 1995 roku, przygotowując do wydania mój szkic *Biurokracja III Rzeczypospolitej* w pierwszym numerze „Kultury” z 1996 roku prosił „bym podał liczbę generałów w czynnej służbie, która bije wszystkie rekordy światowe, jak również koszt ordynariatu bp. gen. Głódzia”. Szkic został opublikowany, mimo że nie udało mi się zdobyć odpowiedzi na pytania redaktora. Przyznam szczerze nie podzielałem krytycznych jego opinii o roli Kościoła w narodzinach i początkach III Rzeczypospolitej. W drugim liście, z 27 listopada 1995 roku redaktor, jako były piłsudczyk, dziękował mi za antologię *Pożegnanie Marszałka*, którą opracowałem wspólnie z redaktorką Hanną Szwankowską. W trzecim liście, z 10 czerwca 1996 roku, na prośbę, by wystąpił na sesji poświęconej wydarzeniom 1956 roku, organizowanej przez IH PAN i TMH odpowiedział: „Niestety, nie będę mógł przesłać okolicznościowego tekstu na sesję poświęconą wydarzeniom 1956 r. Trudno byłoby coś dodać do tego, co pisałem o 56 r. w swej »Autobiografii na cztery ręce«. Bardzo jestem ciekaw zapowiedzianego artykułu”. Chodziło o *Dziennik doktoranta z 1956 r.*, który redaktor Giedroyc opublikował w „Zeszytach Historycznych” nr 199 z 1997 roku.

W następnym liście, z 12 sierpnia 1996 roku pisał: „Niestety, nie wykorzystam przesłanych artykułów. Jeśli chodzi o »Cios w autorytet parlamentu« to na ten temat pisaliśmy parokrotnie w »Kulturze«. Artykuł »Miejsce Polski w Europie lat 90-tych« jest bardzo obszerny, a nie ze wszystkimi Pana ocenami i prognozami możemy się zgodzić. Mógłbym go zamieścić w przyszłości po dużych skrótach, jeżeli to będzie Pana interesowało”. W obronie integralności mego tekstu i opinii w nim zawartych, przyczyny klęski Lecha Wałęsy, wystąpiłem na sesji PAN i w wydawnictwie *Odpowiedzialność – zagrożenia – szanse* (Warszawa 1996). Bolesnie przeżywałem rozpad obozu „Solidarnościowego” w czasie wyborów 1995 roku, przewagą Kwaśniewskiego, w drugiej turze wyborów w listopadzie 1995 roku nad Wałęsą, wśród wyborców młodego pokolenia, robotników, bezrobotnych i mieszkańców Ziemi Zachodnich, na terenach popegeerowskich. Stąd w artykule *Miejsce Polski w Europie w latach 90-tych* starłem się pokazać koszty społeczne reform Leszka Balcerowicza, który obniżyły drastycznie miejsce Polski na mapie gospodarczej Europy.

4 września 1996 roku redaktor Giedroyć pisał do mnie „Niestety, nie będę mógł wykorzystać Pana artykułu »Miejsce Polski w Europie lat 90-tych« ponieważ na ten temat mam już przygotowane obszerne studium, które ma się ukazać w końcu bieżącego roku. Pomysł zorganizowania kongresu kultury obywatelskiej jest bardzo słuszny i potrzebny, ale zupełnie nie widzę, kto mógłby się tym zająć. Wymagałoby to wielkiego wysiłku organizacyjnego i finansowego. W każdym razie przekraczałyby to możliwości »Kultury«”. Swoje poglądy koncentrowałem na potrzebie nowego Kongresu Kultury Polskiej i przedstawiłem je na łamach „Życia Warszawy” (17 XII 1996) i „Palestry” (nr 3/4, 1997). Wkrótce taki kongres został zorganizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i aparat państwowy. Minął on bez poważnego echa i konsekwencji praktycznych, jeśli chodzi o upowszechnienie dóbr kultury, przede wszystkim w mediach publicznych.

Redaktor Giedroyć zmarł na zawał serca 14 września 2000 roku. Pogrzeb odbył się 21 września w Le Mesnil-le Roi. Homilię wygłosił ks. Henryk Hozer SAC podkreślając:

Redaktor wyraził wolę pogrzebu religijnego w Kościele katolickim, który tak często bezlitośnie krytykował. Zapewne Jego wiara była trudna. Pozostanie ona tajemnicą serca, które przestało bić i opisać jej nie sposób... Jerzy Giedroyć był człowiekiem twórczym. Otrzymane od stwórcy talenty pomnażał gigantyczną, benedyktyńską pracą, bo tylko ona talentów przysparza. Potomni zawsze będą mieli trudności w zrozumieniu jak jeden człowiek ze szczupłym gronem współpracowników, stanowiących rzeczywistą Jego rodzinę, mógł dokonać tak wielkiego dzieła. Bo przecież dorobek Instytutu Literackiego stanowi niewyczerpany Corpus Giedroyciowego życia, nie tylko mierzony długością książkowych pótek i milionami czytelników... W jego domu królowała na poczesnym miejscu Matka Polski Obojga Narodów. Servus Mariae numquam perbit... I powiedział Pan: Nikt nie ma większej miłości od tej kto życie swoje oddaje za przyjaciół swoich³⁴.

Po śmierci redaktora Giedroycia, który otrzymał liczne tytuły doktora *honoris causa*, wiele uniwersytetów polskich ogłosiło żałobę. Wystawy jego dorobku zostały zorganizowane w Mińsku na Białorusi i w Kijowie na Ukrainie, a także w gmachu Sejmu Republiki Litewskiej. Skwer

³⁴ Ibidem, s. 13–14.

przez Belwederem i pomnikiem marszałka Piłsudskiego został nazwany jego imieniem. W 2006 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej nazwał Rokiem Redaktora Jerzego Giedroycia. Oto tekst uchwały Sejmu:

Jerzy Giedroyc całe życie poświęcił sprawie niepodległości Polski. Polski tolerancyjnej i nowoczesnej, ale też – szanującej własne tradycje narodowe.. Utworzony przez niego miesięcznik „Kultura” przez ponad pół wieku był dla Polaków urzeczywistnieniem ideałów wolności słowa i myśli. Łamy pisma otwarte były dla autorów związanych z prawicą i z lewicą, piłsudczyków i narodowców, liberałów i konserwatystów. Dzieła wydane w „Bibliotece Kultury” weszły do kanonu literatury polskiej. Kwartalnik „Zeszyty Historyczne” jest dziś jednym z ważniejszych źródeł wiedzy o najnowszej historii Polski.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnąc oddać hołd wybitnemu Polakowi i dziełu Jego życia, ogłasza rok 2006 – w którym przypada setna rocznica urodzin Redaktora Jerzego Giedroycia – Rokiem Jego imienia³⁵.

Jako historyk gospodarczy i biografista, który kilkakrotnie miał możliwość rozmawiać z redaktorem Giedroyciem za aktualny walor jego dorobku publicystycznego uważam:

– obowiązek polskiej inteligencji wyjścia z własnego getta i koncentrowania się na zagadnieniach podstawowych; sytuacji gospodarczej kraju, jego poziomu techniczno-cywilizacyjnego, jego miejsca w dynamicznie zmieniającej się ekonomice europejskiej i światowej;

– ścisła więź inteligencji z głównymi warstwami społeczeństwa polskiego – robotnikami, pracownikami przemysłowo-usługowymi i rolnikami;

– przewycięzanie uprzedzeń wobec wszystkich sąsiadów Polski, w tym także Rosjan, tych, którzy jako demokraci, respektujący prawa narodów, ujarzmionych przez imperium sowieckie, są cennymi przyjaciółmi Polski niepodległej i demokratycznej³⁶.

Marian Marek Drozdowski

³⁵ Jerzy Giedroyc. *Książę Emigrantów*, Warszawa 2006, s. 18.

³⁶ Zob. *Rozmowa z Jerzym Giedroyciem sprzed dwunastu laty*, [w:] *Zostało tylko słowo. Wybór tekstów o „Kulturze” paryskiej i jej twórcach*, Lublin 1988, s. 60–85 i „Aneks” 1986 (Londyn) nr 44.